

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druck i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiastcu.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 90 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 8 września 1931

Nr. 104

## Światowy kryzys pokonać będzie w stanie tylko solidarny wysiłek państw i narodów całego świata.

Coś się widocznie popsło w ostatnich latach w ustroju gospodarczym nie tylko jednego kraju, jednej części świata, ale całego świata. Dowodzi tego przecież ogólny dziś światowy kryzys gospodarczy, który i nam w Polsce tak dotkliwie daje się we znaki. Rozmaite tego dzisiejszego stanu rzeczy są przyczyny. Przedewszystkiem jednak są to skutki wyjątkowego wojny światowej z równowagi życia gospodarczego, w połączeniu z nadmierną rozbudową techniki, środków i sposobów pracy. Rozum ludzki mianowicie nie tylko powynajdywał, ale i powydoskonalął najrozmaitszego rodzaju maszyny i narzędzia, jak również sposoby pracy, tak iż za pomocą tychże, przy ożywieniu się we wielkiej mierze pracy rąk ludzkich, udaje się dziś produkować nie tylko tyle, ile wymaga zapotrzebowanie, ale i tegoż nadmiar. Stąd to pochodzi, iż mimo ogólnego wielkiego bezrobocia jest dziś znaczny nadmiar wszelkiego rodzaju produktów, tak iż dzisiaj nie mówi się ogólnie np. o klęsce nieurodzaju, ale o klęsce urodzaju, a można i mówić tak samo słusznie o klęsce nadprodukcji. Te warunki i okoliczności złożyły się na wytworzenie rozmaitych paradoksalnych, dziwolągowych zjawisk w rozm. dziedzinach gospodarczych świata. A mianowicie takich np. jak te, że w Ameryce jest taki nadmiar bawełny i pszenicy, że na serjo producenci tychże artykułów zastanawiają się nad zniszczeniem znacznej części tych zapasów, mimo, iż na skutek wielkiego bezrobocia miliony całej ludności dla braku zarobku nie mają czym zaspokoić głodu ani pokryć swych potrzeb odnośnie do odzieży. Znaczy to, iż gdyby ci ludzie mieli potrzebne im środki nabywcze, które dałyby im możliwość dostatecznego odżywiania i przyodziewania się, to nie byłoby tak wielkiego nadmiaru produkcji. Z tego tylko widać, jak to i w życiu gospodarczym jedno zło pociąga za sobą inne i jak podważenie jednej dziedziny udziela się ujemnie i innym, tak że naprawdę określić można całość życia gospodarczego jako jeden olbrzymi organizm, poszczególne jego dziedziny jako członki tegoż, a gdy jeden lub drugi tychże pocznie niedomagać, pociąga za sobą schorzenie całego organizmu. I dziś faktycznie cały organizm światowej gospodarki jest chory. Nie ma dziś już kraju ni narodu, który by tego kryzysu nie odczuwał na sobie. Coprawda nie wszystkim państwom lub narodom w równej daje się on mierze we znaki, bardziej go odczuwają kraje o wysokim rozwoju przemysłowym, jak Niemcy, Anglja i Ameryka, gdyż właśnie maszyna i wydoskonalona technika pracy głównie się do niego przyczyniły, ale chwytają on też nie mniej dotkliwie i państwa o strukturze rolnej.

Np. Polska — aczkolwiek w przeważającej mierze rolniczego pokroju — bardzo ciężko trapiąca jest przesileniem, coprawda przyczyniła się do jego u nas pogłębienia jeszcze i ta okoliczność, żeśmy państwem młodem, nie dość jeszcze zagospodarowanym, a więc nieudpornie dostatecznie na tego rodzaju wstrząsy, a pozatem, że rządy pomajowe w poprzednich latach lepszej konjunktury zbyt hojnie szafowały na wszystkie strony groszem, tak iż weszliśmy w okres ciężkiego kryzysu bez wszelkich zasobów skarb. Bądź co bądź jednak bieda dziś jest ogólna na całym świecie i wszędzie odczuwają dziś dotkliwie skutki światowego przesilenia i we wszystkich państwach miarodajne czynniki zaprzęgnięte są dziś silnie troską i myślami o ratowaniu sytuacji. Na tle tego też Niemcy zwróciły się do innych państw o pomoc, z tej samej przyczyny Ameryka albo raczej jej prezydent wystąpił z owym projektem udzielenia moratorium Niemcom dla długów wojennych, pod wpływem przesilenia gospodarczego nastąpiło w tych dniach właśnie przesilenie gabinetowe dotychczasowego rządu w Anglii.

Każdy kraj, jak może i umie, radzi nad swą biedą i szuka środków zaradczych przeciw niej. Wszak i u nas widoczne, a przytem boleśnie odczuwane są zarządzenia zaradcze naprzeciw kryzysowi. Aczkolwiek oczywiście konieczne jest, by każde państwo starało się u siebie samego zaradzić swej własnej

biedzie i zmóc hydrę kryzysu, jednak, ponieważ kryzys ten obejmuje dziś świat cały i ponieważ w tym potężnym mechanizmie światowej gospodarki poszczególne kraje i państwa stanowią jakoby ząbcające o siebie koła i kółka, więc — zdaje się nam — stanowcza poprawa i zupełne uzdrowienie światowej gospodarki nie może nastąpić li tylko przez zabiegi i prace poszczególnych państw, ale jedynie przez zrozumienie solidarności wszystkich, a przedewszystkiem przez złączenie się wszystkich, a przynajmniej znacznej większości państw i krajów całego świata w zabiegach o zażegnanie dzisiejszego powszechnego kryzysu. I jeżeli dziś mamy Ligę Narodów dla spraw politycznych, to tembardziej ona dziś potrzebna do radzenia nad sprawami gospodarczymi świata. Chcemy wierzyć, że wspólna dola wszystkich zmusi poszczególne państwa do zbiorowej, solidarnej akcji w kierunku zmożenia zmyru światowego kryzysu gospodarczego.

### Jakie lekarstwa podają na dzisiejszą chorobę przesilenia gospodarczego?

Amerykańscy uczeni i ekonomiści mają np. taką receptę na dzisiejsze bolączki, wołając pod adresem Starożytności (Europy), „Ograniczcie rozbrojenia! Nie

wyrzucajcie milionów i miliardów na wojsko, na środki wojenne, na flotę, na te rzeczy, które nie dają żadnych materialnych, namacalnych korzyści! Zobaczycie, że kryzys minie“.

Europejscy uczeni natomiast zwracają się z apelem pod adresem Ameryki, jako do tego państwa, w którego kieszeni siedzą prawie wszystkie państwa europejskie, zubożale wskutek wojny światowej:

„Skreślcie długi wojenne! Ulżyjcie Europie przez zrzucenie z jej pleców ciężaru długów, podarujcie nam to, cośmy wam winni, a kryzys przemienie“.

Inni widzą ratunek jedynie w ograniczeniu radykalnym wyrobu maszyn i powstrzymaniu fali wynalazków, wychodząc z tego założenia, zresztą słusznego, że maszyny odbierają ludziom pracę i powodują bezrobocie.

Inni znów uczeni, również dosyć radykalni, wołają, iż jest na świecie nadmiar ludzi, że trzeba regulować kwestję urodzeń, by zapobiec szybko rozrastającej się masie ludzi tych, którzy są bez zajęcia, a nieraz i bez chleba!

Jeszcze inni powiadają: „Zniszczyć wszystko to, czego mamy nadmiar, a wtedy produkcja tychże artykułów ruszy naprzód i będzie się znów kalkulować“.

Te i tym podobne recepty mają to do siebie, że przesilenia nie usuną.

## Zatarg Watykanu z Kwirynałem nareszcie zlikwidowany.

Na jakiej podstawie?

Długotrwały zatarg, jaki powstał między Watykanem a Kwirynałem przedewszystkiem na tle stosunków władz włoskich do organizacji „Akcji katolickiej“, został nareszcie zlikwidowany. Urzędowy komunikat w tej sprawie ogłoszony został przez włoską agencję Stefanię w tych dniach.

Komunikat ten donosi, że rokowania pomiędzy stolicą apostolską a rządem włoskim w sprawie rozwiązania stowarzyszenia młodzieży akcji katolickiej i ich działalności doprowadziły do porozumienia na następujących warunkach:

1. Organizacje „akcji katolickiej“ będą głównie związkami diecezjalnymi pod bezpośrednim kierownictwem biskupów-ordynariuszy, którzy będą wyznaczali kierowników duchownych i świeckich. Na stanowiska kierownicze nie będą powoływane osobistości, które p. przednio należały do partii antyfaszystowskiej. „Akcja katolicka“ będzie posiadać zasadniczo charakter duchowy i dążyć do celów religijnych. Organizacje lokalne będą musiały zamieszczać na swych sztandarach godła

państwowe. 2. Program „Akcji katolickiej“ nie może zawierać tworzenia związków zawodowych. Jej celem są zadania religijne i współpraca z narodowymi organizacjami i związkami o charakterze zawodowym.

3. Organizacje młodzieży „Akcji katolickiej“ muszą powstawać pod tą nazwą, lecz nie będzie im wolno uprawiać wychowania fizycznego, które jest wyłącznie zastrzeżone związkowi faszystowskiemu. Jednocześnie związki faszystowskiej młodzieży otrzymają kapelanów i na ich członków będzie nałożony nakaz uczęszczania w niedzielę i święta na mszę św.

Rzym, 3. 9. Biuro prasowe partii faszystowskiej donosi, że dyrektorjat partii na posiedzeniu, odbytem w Palazzo de Bittorio, powziął rezolucję, wyrażającą głębokie zadowolenie z powodu porozumienia, zawartego ze stolicą apostolską w sprawie „Akcji Katolickiej“.

Dyrektorjat przesłał na ręce Mussoliniego depeszę hołdowniczą, w której obiecuje stosować zawarty układ z całkowitą lojalnością.

## Oficjalny pogrzeb „Anschlusu“

W Genewie tak Schober jak i Curtius zrzekli się unji celnej niemiecko-austriackiej.

Genewa, 3. 9. We czwartek sala obrad Ligi była dostojnie nabitą, gdyż od wczoraj już było wiadomem, że na dzisiejszem posiedzeniu wicekanclerz Austrii, dr. Schober, złoży deklarację rezygnacyjną z „Anschlusu“. Główne zaciekanie budziła tylko forma, w jakiej to uczyni.

Dr. Schober, nawiązując do sprawozdania komisji koordynacyjnej, która zaleca jak najszerszą współpracę państw europejskich i ogólną unję celną, jako środek do złagodzenia kryzysu — oświadczył — że te same myśli kierowały Austrią i Niemcami, kiedy postanowiły zawrzeć unję celną.

Mówiąc zaś o obrocie, jaki wzięła ta sprawa, usiłował przekonać słuchaczy, że „Anschluss“ miał być tylko wstępem do unji celnej.

Następnie powiedział dosłownie:

„Ponieważ zaś wzięliśmy, że w ostatnich miesiącach powstały znaczne trudności w tej dziedzinie, oświadcza rząd austriacki, że w imię ułatwienia współpracy państw europejskich nie będzie dalej kontynuował projektu unji celnej“.

Po nim zabrał głos minister spraw zagr. Rzeszy, dr. Curtius.

Rezygnację z „Anschlusu“ wyraził dr. Curtius następująco:

„Stoimy obecnie w komisji europejskiej przed planem o ogólnem znaczeniu. Chcemy współpracować przy realizacji tych planów. W oczekiwaniu owocnych rezultatów prac komisji europejskiej rząd niemiecki w porozumieniu z rządem austriackim nie ma za-

miaru poprzedniego projektu dalej kontynuować“.

Następnie poruszył dr. Curtius sprawę reparacji, zwracając uwagę na ich następstwa dla stosunków gospodarczych.

Po przemówieniu min. Curtiusa zabrał głos reprezentant Francji, min. Flandin, podkreślając znaczenie deklaracji Schobera i Curtiusa. Oświadczył on, że przyjmuje do wiadomości, iż rządy austriacki i niemiecki nie zamierzają w dalszym ciągu prowadzić akcji w kierunku unji celnej. Sądzi on, że niepokój, wywołany przez tę sprawę, ustanie i że stworzone zostaną lepsze warunki do współpracy europejskiej.

Po Flandinie przemówił po włosku min. Grandi, przyjmując również deklarację austriacko-niemiecką do wiadomości, przytem oświadczył, że docenia motywy solidarności europejskiej, jakimi kierowały się obydwaj państwa.

Ostatnim mówcą był czeski min. Krofta, który złożył podobną deklarację.

Powódz chińska już zagraża Nankinowi.

Powódz na rzece Yangtsze zagraża Nankinowi. Wody przerwały 3 wały ochronne na zachód od miasta.

Tysiące uchodźców umieściło się na murach miasta. Władze chińskie przystąpiły do pracy nad zabezpieczeniem miasta.

Nankin, stolica rządu chińskiego i prowincja King-su, ma 400.000 mieszkańców.



## Wszyscy zamachowcy z pod Peczynizyna ujęci przez policję.

Lwów, 4. 9. Wszyscy sprawcy napadu na ambulans pocztowy pod Peczynizynem, podczas którego zginął policjant Nowacki, a pocztyljon Łuszczak został ciężko ranny — zostali ujęci.

Na dworcu kolejowym w Stanisławowie aresztowano pewnego studenta Ukrainca, podejrzanego o udział w napadzie. Został on przewieziony do Kołomyj i tam w szpitalu skonfrontowany z rannym pocztyljonem Łuszczakiem. Łuszczak poznał w nim ponad wszelką wątpliwość jednego z uczestników napadu. Aresztowany student ma lat 24, nazywa się Matula i jest członkiem U. O. W.

Równocześnie z nim aresztowano na dworcu w Stanisławowie pewną nauczycielkę ukraińską z pod Bohorodczan. Ponadto stwierdzono, że w napadzie brał udział syn djaka z Peczynizyna i uczeń kołomyjskiego gimnazjum — wszyscy pod wodzą studenta Matuli.

### Służba S. S. Bazyłjanek.

Znacznie oporniej i trudniej posuwa się śledztwo w sprawie zamordowania posta Hołówki. Aresztowany w Truskawcu portjer pensjonatu S. S. Bazyłjanek, Aleksy Bunij, jest 21-letnim chłopakiem, Rusinem, który stanowisko portjera zajmuje od roku. Przyznał się on, że na kilka dni przed morderstwem opowiadał pew-

nemu młodemu człowiekowi wszystko, co wiedział o trybie życia śp. Hołówki. Podejrzenia policji wzbudziła okoliczność, że w chwili wtargnięcia morderców do willi Bunij zszedł ze swego zwykłego miejsca koło drzwi wejściowych willi i poszedł do kuchni. Cieszy się on opinią chłopcza sprytnego, skrytego i pewnego siebie.

Druga aresztowana z pośród służby osoba — 22-letnia pokojówka, Marja Fabjak, która przynosiła śp. Hołowce kolacje, podczas pierwszego przesłuchania przez policję zeznała, że śp. Hołwko, gdy przynosiła mu kompot, kazał sobie przynieść jeszcze herbatę z cytryną i dlatego zeszła do kuchni, wobec czego nic o morderstwie nie wie. Tymczasem policja stwierdziła, że opowiadanie to jest nieprawdziwe, gdyż Fabjakówny w czasie strzałów wcale w kuchni nie było.

### Dalsze aresztowania.

Aresztowano nadto jeszcze kilku Ukraińców, których alibi przedstawia się wątpliwe. Mianowicie w wiosce Hajach, pod Lwowem, podczas przeprowadzenia rewizji u tamtejszych włościan wykryto mieszkających tam kilku młodych ludzi z inteligencji ukraińskiej, którzy w zeznaniach zaczęli się płatać i nie umieli podać, co robili w nocy z dnia 28 na 29 sierpnia.

## Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym.

W sprawie akcji pomocy bezrobotnym odbyło się ostatnio w auli Urzędu Wojewódzkiego zebranie organizacyjne Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, zwołane przez p. wojewodę pomorskiego Lamotę w porozumieniu z J. E. ks. biskupem dr. Okoniewskim.

W zebraniu udział wzięli p. wojewoda pomorski Lamot, J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, p. wicewojewoda dr. Seydlitz, wikariusz generalny diecezji, ks. dr. Rogala, przedstawiciele władz wojskowych z pułk. Rudowiczem — szefem Sztabu O. K. VIII na czele, sędownictwa, organizacji ziemiańskiej, dalej przedstawiciele poszczególnych miast pomorskich oraz wydziałów powiatowych, reprezentanci instytucji finansowych, samorządowych, prywatnych i społecznych, Izby Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych itd.

Zebranie zagalę dłuższym przemówieniem p. wojewoda pomorski, Lamot, w którym wyliczył potrzebę akcji przyjęcia z pomocą bezrobotnym.

Po przemówieniu p. Wojewody naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Województwa Pomorskiego, p. Kruszelnicki, przedstawił zebranym plan akcji zlagodzenia skutków bezrobocia w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym, tj. od października rb. do końca marca 1932, która pójdzie w dwóch zasadniczych kierunkach. 1. w kierunku zatrudnienia możliwie wszystkich żywcili rodzin w ciągu tylu godzin, dziennie i tygodniowo, na ile pozwoli zapotrzebowanie rynku pracy, co będzie przedmiotem rozważań na osobnej konferencji pracodawców i pracobiorców, którą się w najbliższym czasie zwoła; 2. w kierunku opieki społecznej charytatywnej, formy, a mianowicie: a) pomocy gotówkowej, opartej o dotacje budżetowe, b) pomocy w naturze, opartej o produkty rolnicze, zebrane tytułem zaległych podatków i o produkty uboczne, szczególnie rzeźni i bekoniarni, c) pomocy w postaci wydatnego dożywiania dzieci w szkołach itd.

Po referacie p. naczelnika Kruszelnickiego zabrał głos J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, który wyraził uznanie dla struktury komitetu i nadzieję, że akcja wyda wspaniały rezultat. Ze swej strony J. E. Ks. Biskup zwrócił się do społeczeństwa specjalnym listem pasterskim o jak najszerszy udział w akcji pomocy.

### Prezydium komitetu.

Po dłuższej dyskusji wybrano władze komitetu i to prezydium komitetu, komisję rewizyjną oraz sekcję dochodową i sekcję rozdziałczą.

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym odbywać się będzie pod protektoratem p. wojewody Lamoty, Jego Ekscelencji księdza biskupa dr. Okoniewskiego i dowódcy Okręgu Korpusu nr. 8, p. generała Pałastawskiego.

Prezesem Prezydium Komitetu wybrano p. Jana Donimirskiego, prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. W skład prezydium komitetu weszli ponadto pp. dr. Władysław Smoleń, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej jako I-szy wiceprezes, Tadeusz Marchlewski, prezes Związku Kupców jako II-gi wiceprezes, Jan Słaski jako sekretarz, ks. prałat Gulowski — skarbnik, dyrektor Czesław Wojciechowski — zastępca skarbnika oraz p. naczelnik Kruszelnicki — jako delegat Wojewody.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. mec. Szychowski, marszałka Sejmiku Wojewódzkiego, Starostę Krajowego p. Łąckiego i prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu, p. Szyzko.

sekcję dochodową wybrano w następującym składzie: ks. prob. Turzyński (Gdynia), ks. radca Pape (Nowemiasto), przedstawiciel wojska, wyznaczony przez p. Dowódcę Okręgu Korpusu, dyr. Państwowego Banku Rolnego, p. Tomasz Zan, prezes Izby Skarbowej, p. Kossior, dyr. Izby Przemysłowo-Handl., p. Krupski, dr. Konrad Siudowski — wiceprezes Izby Rolniczej, p. Bolesław Lipski — jako reprezentant Związku powiatów, p. Rolewski — prezes Zw. Tow. Rzemieślniczych, p. inż. Jagodziński — wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej.

Do sekcji rozdziałczej weszli: ks. prałat Szydzik (Chełmża), ks. proboszcz Partyka (Grudziądz), delegat wojska, którego wyznaczył p. Dowódca Okręgu Korpusu, magister praw p. Teofil Schab, p. B. Swierżawski — Okręgowy Inspektor Pracy, prezes Związku Miast p. Włodek, dr. Krysiński — delegat P. C. K. p. starosta Leon Ossowski — przewodniczący Zw. Pow. Pom. p. W. Malinowski — prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz przedstawiciel syndykatu Dziennikarzy.

Po dokonaniu wyborze na wniosek p. dyr. Zana zebrani uchwalili zwrócić się z apelem do banków w

## Jakie nauki wyciągnąć winny miarodajne czynniki w Polsce o potwornej zbrodni Ukraińców na osobie śp. posta Hołówki?

O tem pisze „Gazeta Bydgoska”, m. in., co następuje: „Także i obecni rządcy Polski muszą wyciągnąć słusze wnioski. Zbrodnia truskawiecka musi nauczyć wszystkie obozy polityczne, iż silę państwu daje prawo i sprawiedliwość. Mści się na Polskę to, iż wielu zbrodniarzy nie dosięgła ręka sprawiedliwości, iż wiele zbrodni nie zostało wykrytych. To ośmiela. To dodaje otuchy wrogom wewnętrznym Polski. To ich niejako wobec ich sumienia rozgrzesza. Dlatego też zbrodnia truskawiecka powinna zwrócić uwagę czynników decydujących na wartość prawa i sprawiedliwości.

Zbrodnia truskawiecka ma także swoją wymowę. Śp. Hołwko należał do tych ludzi, którzy byli zwolennikami federalizmu. On to w ostatnich tygodniach prowadził rozmowy z przedstawicielami Ukraińców, aby doprowadzić do ugody polsko-ukraińskiej. Żydowski „Nasz Przegląd”, pisząc o zamordowaniu śp. Hołówki, stwierdza, iż należał on wśród Polaków do rzeczywistych przyjaciół wszystkich mniejszości narodowych i że zawsze miały one w nim oredownika swoich spraw wobec rządu. I właśnie skrytobójcy ukraińscy w jego pierś skierowali broń. Czyż to nie jest tragedją całej tej ideologii federalizmu? Czyż to nie świadczy o fałszywych podstawach polityki ugodowej wobec mniejszości?

Cała polityka obozu sanacyjnego wobec mniejszości narodowych jest z gruntu fałszywa. Raz stosuje się „paacyfikację” według recepty p. Składkowskiego, to znowu wchodzi się na drogę ustępstw i patczenia przez palce na agitację wprost zbrodniczą separatystów ukraińskich. Brak tej polityce konsekwencji i widać w niej wahania i załamywanie się.

Na terenach wschodnich wszelka agitacja przeciwko państwu musi być surowo ścigana i według prawa karana. Trzeba tylko nauczyć się stosować prawo surowo i sprawiedliwie.

Pozatem polityka polska musi oprzeć się na tych ziemiach na żywiole polskim. Polacy są podstawą państwa polskiego. Niestety, o Polaków się nie troszczono. Bardzo często nawet prześladowano polskie organizacje narodowe, które na tych ziemiach długie lata pracowały z pożytkiem dla polskości. Oby z ostatnich wypadków wyciągnięto naukę: tam Polska jest mocna i silna, gdzie opiera się o warstwę polską. Zaś po przyjeździe do tego wniosku należy robić wszystko, aby tam żywioł polski wzmocnić i powiększyć.

## Sądy doraźne na bandytów.

Rada ministrów wydała rozporządzenie o sądach doraźnych, obowiązujące na całym obszarze państwa.

Warszawa, 4. 9. Rada Ministrów wydała dziś rozporządzenie, wprowadzające na całym obszarze Państwa Polskiego postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi w stosunku do przestępstw o charakterze bandytyzmu. Zarządzenie to wydano na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 roku.

To rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje, że podobne zarządzenia mogą być wydawane, jeżeli pewne przestępstwa szerzą się w sposób niebezpieczny dla porządku publicznego.

Zarządzenie wydano zarówno w związku z wypadkami w Małopolsce Wschod., jak napadami bandyckimi, które miały miejsce w Krakowskim, na Pomorzu, w okolicy Chojnic, Bydgoszczy i w innych częściach Rzeczypospolitej.

## Gabinet angielski ma zapewnioną większość.

London, 3. 9. Według obliczeń kół politycznych gabinet narodowy Mac Donalda może w najgorszym razie liczyć na większość 40 głosów w Izbie, o ile wszyscy posłowie wezmą udział w posiedzeniu.

W rzeczywistości jednak stosunek ten wypadnie o wiele korzystniej dla rządu. Na 286 posłów robotniczych dwóch jest urzędnikami Izby, a pięciu wchodzi w skład gabinetu. W ten sposób przeciwko 264 konserwatystom i 58 liberatom stanie 278 posłów robotniczych.

Gdyby przeciwko rządowi wypowiedziało się również pięciu posłów dzikich i dwóch nacjonalistów irlandzkich, stosunek głosów wypadnie 322 za rządem, a 286 przeciwko gabinetowi.

Należy się jednak liczyć z faktem, że pewna grupa posłów robotniczych wypowie się za rządem narodowym lub też wstrzyma się od głosowania. W tych warunkach gabinet może liczyć na uzyskanie wotum zaufania większością co najmniej 50 głosów.

Program oszczędnościowy rządu został już opracowany i będzie przedstawiony parlamentowi w dniu wznowienia sesji. Według obiegających wiadomości program zrównoważenia budżetu nie przewiduje nowych ciężarów dla przemysłu i handlu, aby nie dopuścić do dalszego szerzenia się bezrobocia.

## W Jugosławii przywrócono swobody konstytucyjne.

Białogród, 3. 9. We środę wieczorem odbyła się rada koronna. Król oświadczył na niej, że obecnie nadeszła chwila powrotu do systemu konstytucyjnego.

Odczytana nowa konstytucja zapewnia swobodę sumienia, prasy i nietykalności mieszkania.

Parlament składa się z izby posłów i senatu. Izbę posłów wybiera się na cztery, senat na sześć lat.

Jugosławia jest królestwem konstytucyjnym pod dynastją Karadzordzewiczów. Konstytucja potwierdza istniejącą organizację państwa i jedność narodu. Językami urzędowymi są: serbski, chorwacki i słoweński. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Bierne prawo wyborcze do izby posłów posiada każdy obywatel, nie pozbawiony praw obywatelskich, mający lat 30, do senatu lat czterdzieści. Czynne prawo, wyborcze ma każdy obywatel z chwilą ukończenia 21 roku życia. Ustawy muszą być uchwalane przez obie izby. Bana mianuje premier.

Konstytucja przepisuje w postanowieniach końcowych, że ogłaszanie ustaw do czasu ukonstytuowania nowego parlamentu będzie się odbywało w drodze dotychczasowej.

Ustawa konstytucyjna jest podpisana przez samego króla, bez podpisu premiera.

Filip, gotowy w podróż, jeszcze przed wschodem słońca stanął przy łożu coraz słabszego don Melchjora. Na twarzy wojska malowała się boleść, wcale sprzeczną z chęcią rychłego odmaszerowania. Zegnając się, ledwie zdołał powstrzymać łzy, gwałtem mu się do oczu cisnące. Marja towarzyszyła mu aż do drzwi. Tu stanęli oboje i spojrzeli na siebie. Po chwili milczenia Filip wyciągnął rękę, którą Marja, ujawszy, tak się rozrzewniała, że się załata łzami. Ale w tej chwili Filip gwałtownie wyrwał rękę, szybko pobiegł aż do drzwi cmentarza i tam przystanął. Dał najpierw ręką znak pożegnania, potem wskazał palcem na wieżę i położył go na ustach.

Był to znak, że dochowa tajemnicy.  
— Szlachetny mąż! — zawołała za nim Marja, — niech cię Bóg prowadzi i chroni od wszelkiego przypadku abyś zdrowy wrócić mógł na łono swojej rodziny!

Po tych słowach wróciła wzruszona do izby.

### IV.

Silny garnizon w Salamance oczyścił po kilku tygodniach okolicę z powstańców. Z tego powodu wojska zaczęły zwolna odchodzić. W całym garnizonie znajdowała się mała garstka, a i ta miała jedynie

na celu staranie o chorych i rannych, których tu po szpitalach znajdowała się znaczna liczba.

Niestety! okolica wyglądała, jakby ją była spustoszyła szarańcza. Wieśniacy okoliczni nie mogli miastu niczego dostarczyć, gdyż, nieuprawiając długi czas roli, ostatnie bydłęta, jeżeli im je przyjaciele lub nieprzyjaciele pozostawili raczyli, musieli zabijać na własny użytek. Zgoła brak wszelkiej żywności był tak wielkim, że ludzie chodzili jak cień i wyglądali śmierci głodowej. Ci, co mieli wiele pieniędzy, mogli sobie wreszcie sprowadzić żywności z dalekich okolic, chociaż to było niebezpieczne, bo po kraju waleśało się wiele band, które prosto takie transporty zbierały dla siebie. Ubodzy zaś żadnej nie doznawali pomocy. Rząd jej bowiem udzielić nie był w możności.

W domu don Melchjora bieda zawitała na dobre. Już tak daleko doszło, że Marja ledwie co drugi dzień zdołała się pożywić. Choroba don Melchjora pożarła wszystko, a i mieszkanię wieży kosztował stosunkowo wiele, chociaż zadawał się i najlżejszą strawą. Ale i tej w końcu zabrakło, tak, że Marja ze drżeniem musiała nieznanemu na wieży wyznać, iż mu dłużej żywności dostarczać nie może. Zeznała, że wszystko, co posiada, już sprzedane i teraz nie wie, co począć.

(C. d. n.)

Fr. Ksaw. Tuczyński. 14

## MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Zacząła więc mówić o wieży, ale Filip zabronił jej dalej mówić, nie chcąc o niczym słyszeć, o niczym wiedzieć.

Odtąd stosunek ich się zmienił. Filip był zawsze równie grzecznym i pełnym uszanowania, ale unikał Marji. Oboje byli w jakimś kłopotcie, oboje wiedzieli, że mają tajemnicę, ale mówić o niej nie mogli. Spotkania ich były dla obojga przykre, więc choć tego po sobie nie okazywali, unikali się wzajemnie. Nawet Filip wyraził życzenie, aby jego pułk przesiedlony został jak najprędzej w inne miejsce, gdyż pobyt w Salamance staje mu się przykrym i nieznośnym.

Stało się zadosyć jego życzeniu może prędzej, aniżeli tego pragnął. Pułk dostał jednej nocy rozkaz, aby połączył się z korpusem w przeznaczonym czasie, dlatego już ze świtem wojsko musiało wyruszyć.



Polsce o zorganizowanie specjalnej akcji, obejmującej całą Polskę, która objąć ma opłaty w wysokości 50 gr. od każdego wexla za dzień t. zw. respektowe oraz spłaty w wysokości 1 zł od każdej prolongaty.

## WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 7 września 1931 r.

Kalendarzyk. 7 września, Poniedziałek, Jana m.  
8 września, Wtorek, Narodz. N. M. P.

Wschód słońca g. 4 — 58 m. Zachód słońca g. 18 — 8 m.  
Wschód księżyca g. 00 — 00 m. Zachód księżyca g. 17 — 23 m'

### Pierwszy raid propagandowy polskich lotników.

W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się pierwszy raid propagandowy polskich lotników, zorganizowany staraniem Aeroklubu śląskiego, wspólnie ze śląskim komitetem wojewódzkim L. O. P. P. Lotniczki odbędą lot propagandowy dookoła Polski.

### Z miasta i powiatu.

#### Sp. ks. dr. Maliński, prob. mroczeński.

Dziś w poniedziałek w nocy o godzinie 1-ej rozstał się z tym światem jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów naszego powiatu nestor duchowieństwa, weteran walki kulturowej, ks. dr. Maliński, prob. parafii Mroczone. Od dwóch tygodni znajdował się w Lecznicy Pow w Nowemmieście. W niedzielę rano jeszcze w kapliczce szpitalnej odprawił Mszę św., przy końcu której jednak już zasłabł i nie mógł jej zupełnie dokończyć. Po poł. w myśl jego najgorętszych życzeń, aby mógł oczy zamknąć w swej parafii, został samochodem przewieziony do domu. Tam, zaopatrzone na drogę wieczniki Sakramentami św. przez swego przyjaciela ks. prob. Szychowskiego z Boleszyna, zmarł następnego dnia rano. Obzerniejszy nekrolog podamy w następnym numerze gazety.

#### Nauka w szkole doksz. zawodowej w Nowemmieście.

Nowe miasto. Zmienia się rozkład lekcji w szkole doksz. zawodowej o tyle, że nauka odbywać się będzie, zamiast cztery, tylko trzy razy tygodniowo, a mianowicie: w poniedziałki i czwartki od godz. 17—20 i środy od godz. 18—20-tej.

Kierownictwo szkoły.

#### Zuchwała kradzież.

Nowe miasto. Dnia 6 bm. około godz. 2 w nocy dokonano u własc. tut. mlecznarki, p. Krasieńskiego, zuchwałej kradzieży. Łupem złodziei padło: około 1.000 zł w gotówce, złoty męski zegarek wart. 700 zł oraz portfel z wexslami i papierami wartościowymi.

Sprawca, jak wynika z pierwszych dochodzeń, wszedł przez otwarte okno na strychu, zaszedł do mieszkania p. Krasieńskiego, przeszedł przez dwa pokoje do sypialni, gdzie spali małż. Krasieńscy i otworzył wmurowaną w ścianie kasetkę, która znajdowała się około 2 mtr. od łóżka, skąd skradł wyżej wymieniony łup i ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Kradzież zauważono dopiero rano i natychmiast zawiadomiono Policję, która czyni energiczne dochodzenia. Dziwna rzecz, że sprawca wcale zamku od kasetki nie uszkodził i był tak dobrze obeznany lub poinformowany o rozkładzie domu.

#### Nie rzucać resztek owoc na chodnik!

Nowe miasto. Mimo częstych ostrzeżeń, zauważyć się daje, że nie tylko dzieci, ale i dorosłe osoby, spożywając owoc na ulicy, rzucają resztki na chodnik. Skutki z powodu poślizgnięcia mogą pociągnąć upadek przechodnia za sobą, a nawet złamanie nogi lub ręki.

Wskazaniem byłoby, ażeby władze bezpieczeństwa wydały w tym kierunku zarządzenie, wzbraniające rzucańca resztek owoc na ulicy. Niestosujących się zaś do tego zarządzenia należałoby pociągnąć do odpowiedzialności.

#### Do odebrania jest paczka.

Nowe miasto. Podczas targu w dniu 21 sierpnia rb. w Nowemmieście włożono na wóz p. Konkolewskiemu Aleks. z Tereszewa koszyk z paczką, zawierającą: ubranko chłopięce, spodnie, swetr i zabawki, którą tenże oddał Policji. Właściciel powyższych rzeczy może je odebrać w tut. posterunku Policji Państw.

#### Komunikat.

Lubawa. Wobec faktu, że w ostatnim wydaniu „Drwęcy” z dnia 5 bm. nieznanym nam korespondentem zapożyczył wiadomości umiające się z właściwym stanem rzeczy odnośnie do tut. Gimnazjum, przeto prosimy takowego w przyszłości zasięgnąć zgodnych informacji bezpośrednio w Zarządzie Rady Rodzicielskiej w Lubawie, przez co uniknie się wnoszenia fermentu między zainteresowanych czytelników „Drwęcy”.

Dla wyjaśnienia możemy już dziś podać do ogólnej wiadomości, że w myśl zawartej umowy z dnia 3 bm. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pom. w Toruniu zdecydowało na ponowne otwarcie VI-tej klasy przy tut. Państw. Progimnazjum. Dokładny dzień otwarcia poda Dyrekcja w b. tygodniu. Odnośnie do gimnazjum żeńskiego nastąpi wyjaśnienie ostateczne w następnym wydaniu „Drwęcy”. Rada Rodzicielska przy Państw. Progimnazjum w Lubawie.

Zarząd:

(—) A. Bielecki prezes,

(—) Żuchowski sekretarz.

#### Na marginesie śródowego jarmarku.

Lubawa. Śródowy jarmark krakmy i bydłocy cieszył się ogromnym powodzeniem i niezwykle liczną frekwencją, a żydzi znów po długim czasie tłumnie zjechali do naszego miasta, tak iż rynek nasz okazał się za ciasny. Mimo biedy i braku pieniędzy zbierali oni dość obfite zyski, gdyż lud nasz, niestety, zaopatrywał się we wszelkiego rodzaju towary w straganach żydowskich. Lecz także inteligencja kupowała towary u żydów. Czyni ona przez to większą szkodę sprawie narodowej, niż ten nieświadomy wieśniak czy robotnik. Inteligencja natomiast ma służyć szerokim masom dobrym przykładem, postępując odwrotnie. Gorzej jeszcze. Są fakty i to niezbité, iż znajdują się wśród naszego kupiectwa jednostki, które zaopatrują się na jarmarku u żydów w towary, jak artykuły skórne i konfekcję. Czyż nie mamy składów z temi artykułami w rękach polskich. Nie godzi się, by tak postępował kupiec polak, bo jeżeli on będzie kupował u żyda, to i od niego nic nikt nie kupi. Ci, którzy sprzeniewierzyli się sprawie solidarności i zasadzie „swój do swego”, będą figurowali w następnych Nr. „Szabeskurjera”. A dowiemy się szerszy ogół o tych szabesgach tylko dzięki poświęceniu Młodych O. W. P., którzy po raz pierwszy wystąpili czynnie do walki z żydowską tandetą, walcząc bronią legalną, przez uświadamianie o potrzebie kupowania u swoich. Żydzi, nie spodziewając się tej walki, byli zdziwieni zachowaniem się ludności, a w końcu wpadli w złość, bo trzeba przyznać, iż niejedyn, przeczytawszy uświadamiającą ulotkę, jednak się zawałali i poszedł do swego. Dlatego też i ruch w składach był tego dnia znacznie ożywiony. Lecz dużo jeszcze potrzeba uświadamienia, by nareszcie wykorzystać w masach przesąd o tanioci żydowskiego towaru. Nie bez winy jest też nasze kupiectwo, które powinno zastosować się do psychiki ludu, to jest zaopatrzyć się w tańszy towar i podczas jarmarków wystąpić na

rynku, zajmując przytem, o ile możności, jak najwięcej miejsca oraz w czasie jarmarku rozdawać ulotki, reklamujące swój skład. Jeden i drugi pociągnie tam i z biegiem czasu żydzi nie będą mieli po co przyjeżdżać do naszych miast. Nie trzeba tylko tracić wiary, ale wytrwale i celowo prowadzić walkę aż do zwycięstwa.

Spęd bydła był bardzo wielki, lecz panował tu pewien zastój, gdyż handlarze nie kupowali bydła. Za stare krowy płacono od 80—150 zł, za młode od 150—280 zł. Młode bydło od 80—200 zł. Między końmi też był zastój. Płacono przeciętnie za robocze konie od 80—200 zł. W związku z tak niskimi cenami na bydło i konie panuje wśród rolników przygnębienie i zniechęcenie do hodowli inwentarza.

#### Echa wizytacji J. E. ks. Biskupa.

Złotowo. W sobotę, 22 ub. m. zawiął do Złotowa Przew. ks. Biskup w swym objeździe wizytacyjnym. Wszystkie miejsc. towarzystwa i procesja zebrały się przy szkole w oczekiwaniu na przyjazd Najdost. Gościa. Gdy wysiadł z samochodu, przywitał Go na wstępie wójt, p. Graduszewski, a pewne dziewczętko wygłosiło śliczny wierszyk, wręczając ks. Biskupowi kwiaty. Z orkiestrą wprowadzono J. E. w procesji do kościoła. Tu ze słowami powitalnymi zwrócił się do J. E. ks. prob. Chabowski. Ks. Biskup w swem przemówieniu wyraził radość z tak serdecznego przyjęcia. Tegosamego dnia odbyło się Bierzowanie. Najzajutrz, żegnany przez całą parafję, odjechał J. E. do Samplawy, gdzie przebywał 23 i 24 ub. m., o czem już pisaliśmy.

Do Grodzka przybył Ks. Biskup 24 ub. m. Wieś, pięknie przybrana oraz licznie zgromadzeni parafianie i towarzysztwa, czekali na przyjęcie Arcypasterza. W świątyni ks. prob. Jankowski przywitał Dost. Gościa, na co tenże odpowiedział podniosłym przemówieniem. Po krótkiej przerwie przystąpił J. E. do bierzowania. Następnego dnia odbyła się katechizacja dzieci, a po poł. wyruszył J. E. na dalszą wizytację dekanalną. Na pożegnanie zebrał się „Sokół” i Młodzi O. W. P., zegnając go okrzykiem: Niech żyje Najdostojniejszy Pasterz!

W dniach 25 i 26 br. sierpnia wizytował ks. Biskup parafję prątnicką, gdzie również był przyjmowany z niezwykłą serdecznością i przywiązaniem. W czasie swego pobytu udzielił Sakr. Bierzowania. Wieś domy i kościół były odświętnie przybrane.

W dniach 26 i 27 przebywał J. E. w Zwiniarzu. I tu doznał serdecznego przyjęcia. Zaraz po przybyciu powitał Najd. Gościa p. Szorlikowski, a mała dziewczynka wygłosiła wierszyk powitalny, wręczając Arcypasterzowi bukiet kwiatów.

Od 27—28 wizytował parafję Rumian, a od 28 do 29 Koszelewy. I tu, jak wszędzie, witano J. E. bardzo serdecznie. Mimo ulewnych deszczy, jakie podczas wizytacji tych dwóch parafij bezustannie padały, tłumy wiernych spieszyły na powitanie czy pożegnanie ks. Biskupa. W swej wizytacji J. Eksk. mógł się nacośnie przekonać o głębokiej religijności ludu tutejszego, który taką czcią i szacunkiem otacza swego Arcypasterza.

#### Pożar.

Rumian. Dnia 2 bm. około godz. 12 w poł., powstał pożar w stodole p. Adama Swiniarskiego w Rumianie. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z tegorocznym żniwem oraz stajnia, siewczarka i młóckarnia, łącznej wartości, około 10.500 zł. Poszkodowany ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezpieczeń w Toruniu na ogólną sumę 22.292 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalona. Dochodzenia w toku.

#### Niezwykła śmiałość i tupet wydrwigroszów.

Rozental. Donosiliśmy ostatnio o pojawieniu się oszustów zbierających zadatki od właścicieli wkładów bankowych z okresu przedrewolucyjnego. Naszą wieś upatrzyli oni sobie za specjalny teren do wyzysku, gdyż, leżąc zdale od miasta i posterunku policyjnego w Grabowie nie daje możliwości rychłego zdemaskowania ich. Na skutek tego, że ks. Proboszcz nie udzielił im zezwolenia na obchodzenie domów, poszli do sołtysa, który na tyle uwierzył słodkim słowom tych ptaszków, że nie tylko udzielił im swego pozwolenia, lecz nawet chodził z nimi od domu do domu. Oszuści od każdej książeczki żądali 5 zł. zaliczki. Kilku dało się nabrać i wpłaciło owe zaliczki. Ludność jest na sołtysa rozgorączkowaną, gdyż zamiast jako głowa gm. przestrzec przed oszustami, to on jeszcze ułatwia im oszukiwacze manipulacje na terenie gminy.

#### Z Pomorza.

##### Kradzież z włamaniem.

Szramowo. W nocy z 2 na 3 bm. włamali się złodzieje do mieszkania własc. tutejszego majątku, p. Józefa Stencla, skąd z przedpokoju zabrali 2 fuzje, 4 płaszczki, 3 pary obuwia, 2 marynarki i dużo innych rzeczy. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość 300 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

##### Krwawa bójka na zabawie.

Gdynia. W ub. niedzielę odbyła się w Obłuzu kolonji zabawa taneczna. W nocy pod wpływem wódki doszło do krwawej bijatyki na noże i krzesła. Do nieprzytomności pokutły został Wiosowski Wacław. Pogotowie ratunkowe z Gdyni przywoziło go do Lecznicy Nadmorskiej. Stwierdzono u niego kilka ciętych ran i zgniecioną czaszkę. Stan jego jest beznadziejny.

##### Samochód pod kołami pociągu.

Puck. Pociąg osobowy, idący z Pucka na Hel, najechał na auto pociągowe, należące do rzeźni miejskiej firmy Becon Eksport Company. Zderzenie było tak silne, że auto zostało wyrzucone na tor kolejowy, przy czym pudło i podwozie zostało poważnie uszkodzone. Znajdujący się w samochodzie pasażerowie, w liczbie 5, cudem uniknęli śmierci i jeden zaledwie odniósł lżejsze obrażenia zewnętrzne. Winę ponosi szofer, który jechał nieostrożnie.

### Aresztowanie w lesie pod Drohobyczem mordercy posła Hołowki?

Lwów, 5. 9. Policja w dniu wczorajszym w lesie pod Drohobyczem aresztowała jakiegoś osobnika, przy którym znaleziono dwa rewolwery i 28 nabojev.

Natychmiast przewieziono go do Lwowa, gdzie aresztowanego poddano skrupulatnemu badaniu. Jeden z rewolwerów, znaleziony przy aresztowanym, odpowiada zupełnie typowi rewolweru, z którego został zastrzelony poseł Hołowko.

Policja przypuszcza, że aresztowany jest jednym z morderców, zwłaszcza że, jak wykazała ekspertyza rusznikarska, używany był rewolwer przed kilku dniami.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 4. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	00.00—21.75
Pszenica	20.75—21.75
Owies	17.25—18.25
Mąka żytnia	33.50—34.50
Mąka pszenna 65 proc.	33.25—35.52
Otręby żytnie	12.25—13.00
Otręby pszenne	12.00—13.00

## NADESŁANE.

### W sprawie gimnazjum koedukacyjnego.

Od dłuższego czasu krząta się Nowe miasto około swego gimnazjum. Usilnym swym zabiegom, jako i warunkom swoim zawdzięcza ono, że progimnazjum zamienione zostało na ośmio-klasowe. Obecnie Rada Rodzicielska i Magistrat czynią starania w tym kierunku, aby gimnazjum zamienione zostało na koedukacyjne. Podobne troski zaprzątają umysły ojców i matek w Lubawie. A przytem wszystkim nikomu nie przychodzi na myśl, co też w sprawie koedukacji myśli i mówi Kościół nasz święty i co wypowiada jego najwyższy nauczyciel, Ojciec św.

Otóż dnia 31 grudnia 1929 r. Pius XI wydał przesławną encyklikę „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży”, którą nieestety tak bardzo mało zainteresowała się prasa nasza i społeczeństwo nasze. W encyklice tej Ojciec św. mówi o wychowaniu koedukacyjnym, a słowa jego powinny być miarodajne dla każdego ojca i każdej matki. Słowa encykliki są następujące:

„Podobnie błędnym (mówi Ojciec św. przedtem o nowo-czesnym wychowaniu seksualnem) i dla chrześcijańskiego wychowania szkodliwym jest t. zw. system „koedukacji”, oparty także przez wielu na zaprzeczającym grzech pierworodny naturalizm, pozatem przez wszystkich zwolenników tego systemu, na oplakania godnym pomieszaniu pojęć, które uczciwe współżycie utosiłam z pomieszaniem i wszystko niwelującą równością. Stwórca zamierzył i postanowił pełne współżycie płci obydwu tylko w związku małżeńskim, a mniej bliskie, w różnym stopniu, w rodzinie i społeczeństwie. Pożatem, w samej naturze, która czyniła je różnemi co do organizmu, co do skłonności i uzdolnień, nie ma żadnego argumentu, jakiego to mogło być pomieszanie, a tem mniej zrównanie w kształceniu płci obojga. Stosownie do prawdziwych zamiarów Stwórcy mają one wzajemnie się uzupełniać w rodzinie i społeczeństwie, właśnie z powodu tej ich różnicy, którą dlatego należy w wychowaniu zachować i popierać przez konieczne różniczenie i stosowne odpowiednio do wieku i warunków oddzielenie. Te zasady powinny być stosowane co do czasu i miejsca wedle norm chrześcijańskiej roztropności do wszystkich szkół, zwłaszcza w najbardziej delikatnym i decydującym o wyrobieniu człowieka okresie, jakim jest okres młodzieńczości i w ćwiczeniach gimnastycznych i sportowych, gdzie szczególny wzgląd mieć trzeba na chrześcijańską skromność młodzieży żeńskiej, którą w wysokim stopniu obraża wszelkiego rodzaju wystawianie się na widok publiczny.

Przypominając przerażające słowa Boskiego Mistra: „Biała światła dla zgorzenia”, usilnie zachęcamy Was do pilnego czuwania nad temi najzgroźniejszymi błędami, które szeroko rozlewają się wśród ludu chrześcijańskiego z niezmierną szkodą młodzieży”.

Tak odzywa się Ojciec powszechny do nas wszystkich, a szczególnie do rodziców i wychowawców. Niech słowa jego nie przebrzmiają próżno! Niech mianowicie matki rozważają często słowa Papieża o koedukacji. Trzeba sobie także uprzytomnić, że już dziś mamy nadprodukcję inteligencji. Ks. prał. Kasyna.

#### Odpowiedź nasza:

Zamieszczając powyższe uwagi Przew. ks. Prałata, za które Mu jesteśmy szczerze wdzięczni, pragniemy skorzystać z tej sposobności dla określenia naszego własnego w tej sprawie stanowiska. Jesteśmy zgodni z tem, że ani zasady Kościoła kat. ani względy wychowawcze nie przemawiają za koedukacją. Jeżeli mimo to mamy w Polsce i u nas na Pomorzu pewną ilość zakładów średnich o charakterze koedukacyjnym i władze kościelne je tolerują, to ze względu na gwałtowne nieraz potrzeby lokalne, które owe odchylenia od ogólnej zasady poniekąd usprawiedliwiają. I miejscowe społeczeństwo zdaje sobie dokładnie sprawę i z tego stanowiska Kościoła kat. i z wszystkich ujemnych stron, połączonych z koedukacją. Jeżeli mimo to zdecydowało się po długich rozważaniach i namysłach i wahaniach na nią, to właśnie w myśl tej „dira necessitas”, tj. srogiej konieczności, spowodowanej i zamknięciem ostatecznem szkoły wydziałowej i ogólnem zubożeniem społeczeństwa, nie pozwalającym zgola na opylenie swych córek do zamiejscowych zakładów. A przecież i u nas jest dużo takich rodziców, którzy, zdając sobie sprawę, że dla szczupłości swych dochodów, nie będą mogli dać swym córkom żadnego wykształcenia, pragną im dać, choć ujmowaniem sobie nieraz z ust, przynajmniej trochę nauki i wiedzy w tem przeświadczeniu, że człowiek wykształcony, obojętnie czy mężczyzna czy kobieta, da sobie w życiu łatwiej radę niż nieuk.

Jest co prawda dziś nadmiar inteligencji, ale taksamo i ręk do pracy fizycznej, czego najlepszym dowodem ogromne w swych rozmiarach dziś bezrobocie. Jednak jest to skutek obecnego ogólnego kryzysu gospodarczego, a gdy tenże — jak mamy nadzieję — minie, wzrośnie też znów zapotrzebowanie tak na pracowników fizycznych, jak i umysłowych. Dla społeczeństwa miejscowego w jego zabiegach o koedukację zachęta są i pewne dodatnie rezultaty z poprzednich lat, kiedy w nowomiejskim gimnazjum już istniała koedukacja. A mianowicie, gdy po przyłączeniu Pomorza do zlikwidowanego w Nowemmieście t. zw. „Höhere Mädchenschule”, pozwolono uczniom tegoż zakładu uczęszczać dalej do gimnazjum. Wobec wzorowego ówczesnego nadzoru i odpowiednich zarządzeń w gimnazjum społeczeństwo żadnych szkód moralnych z tej koedukacji nie zaobserwowało, natomiast ma ten fakt przed oczyma, że bądź co bądź pewna ilość uczennic tej koedukacji zawiązała dziś swoje utrzymanie, a niektóre z nich nawet swoje akademickie wykształcenie, które inaczej nigdyby nie były osiągnęły.

My, licząc się z temi ciężkimi troskami i kłopotami wielu miejscowych rodzin z powodu absolutnej niemożliwości kształcenia ich córek, jako i z temi względami, któreśmy codziennie wywyszczli, nie możemy im odmówić słuszności, a aczkolwiek sami w zasadzie przeciwnikami koedukacji, nie śmiemy odmawiać na łamach naszej gazety miejsca tym, którzy, licząc się z danymi ciężkimi warunkami, zaprowadzenia tej koedukacji u nas się domagają. Upatrujemy też mniejsze zło w koedukacji w miejscowym gimnazjum, gdzie rodzice mają swe córki pod okiem niż w tem, że je z Nowogomiasta i okolicy posyłają dziennie pociągami do Brodnicy do gimnazjum żeńskiego, gdzie doprawdy czy to w podróży we wagonach kolejowych czy to na dworcach są wystawione nieustannie na najróżnorodniejsze niebezpieczeństwa i zgorzenia. Tyle na usprawiedliwienie naszego stanowiska w tej sprawie.

Na zakończenie naszych wywodów niech nam będzie wolno wysunąć, korzystając z okazji publicznego poruszenia tej sprawy, jeszcze i tę jedną koncepcję, już dawno przez nas żywiącą, która może w razie przyjęcia i zrealizowania potrzebom tym zaradzić i bez uciekania się do koedukacji w naszym mieście.

A mianowicie: Niech Lubawa, która posiada już męskie seminarjum nauczycielskie zrezygnuje z męskiego gimnazjum u siebie na korzyść żeńskiego i postara się u siebie o dogodną komunikację oraz pomysłne warunki pomieszczenia dla zamiejscowych uczennic. W zamian za co o takie same warunki postara się dla uczniów zamiejscowych Nowe miasto. Przy tak nikłej odległości jednego miasta od drugiego nie trudno będzie to uskutecznić. A wtedy możliwe będzie dla ludności całego powiatu oddzielne kształcenie młodzieży w zakładach średnich i to dziewcząt w gimnazjum żeńskim w Lubawie, a chłopców w gimn. męskim w Nowemmieście.

Redakcja.

Za redakcją odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składaniu, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie wiska, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.





Dziś, w poniedziałek, dnia 7-go września rb. o godz. 1-szej w nocy zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najdroższy, nigdy niezapomniany Duszpasterz

ś. p.

**k.s. prob. Dr. Michał Maliński**

przeżywszy 81 lat życia, 55 lat kapłaństwa.

Mrocno, dnia 7-go września 1931 r.,

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godzinie 4-tej po południu, zaś w czwartek, dnia 10-go, nabożeństwo żałobne o godz. 10-tej przed południem, poczem pogrzeb.

**Dozór Kościelny.**

**W czwartek, dnia 10 września rb.**

odbędzie się

**W HOTELU POLSKIM NOWEMIASTO  
WIELKI KONCERT**

całej orkiestry 67 p. p. pod batutą p. Kap. Dawidowicza

**Po koncercie Dancing.**

Wstęp 1,— złoty.

Początek o godz. 7.30.

Obełga  
rzucaną na p. L. Wagnera  
z Tyliczek odwołuję.  
**BRONISŁAWA MORZY,**  
Marzęcice.

**Osiedliłem się jako adwokat**

W LUBAWIE i PROWADZĘ BIURO  
PRZY UL. WARSZAWSKIEJ L. 16.

**ALEKSANDER JARZEŃKI,**

były sędzia okręgowy.

**Połączyliśmy**

**nasze biura adwokackie**

i prowadzimy je w LUBAWIE przy ul.  
Warszawskiej L. 16. Telefon nr. 1.

**W. PETRI**

adwokat i notariusz

**A. JARZEŃKI**

adwokat

**Majątek Rakowice**

wydzierżawia w środę, dnia 9 września rb.  
O GODZ. 8 RANO

**drugi pokos trawy z łąk maj. Rakowice.**  
A W CZWARTEK, DNIA 10 BM. O GODZ. 8-MEJ RANO  
w majątku Radomno.

Do siewu pszenicę

**Graniatkę Zachodnią II. odsiewu  
i Dańkowską Selekcyjną**

sprzedaje

**MAJĄTEK NAWRA**

poczta Nowemiasto, telefon 13.

**SAMOCHÓD do wynajęcia**

o każdej porze dnia. Cena za bieżący km. 25 gr.

**A. GUMIŃSKI, Lidzbark.**

Potrzebna młodsza  
służąca  
**WOJCIECHOWSKA,**  
NOWEMIASTO ul. Wierzbowa.

Poszukuje się od zaraz  
służącego  
od lat 15—17 z porządną rodziną  
**LEŚNICTWO, OSTROWITE**  
pod Jabłonowem.

Zgrabny  
furman,  
który w wojsku służył, może  
się zaraz zgłosić.  
**GRADUSZEWSKI,**  
**MAJĄTEK NAWRA,**  
p. Nowemiasto.

Sprzedam  
oberżę  
z dużym zabudowaniem i 3 morgi  
ziemi lub zamienię na mniejsze  
gospodarstwo. **PAPROCKI,**  
**SZAFARNIA** pow. Brodnica.

Mam do wynajęcia od 1-go  
października  
mieszkanie  
3 pokojowe z kuchnią na parterze  
**P. DOMANOWSKI,**  
**LUBAWA, ul. Barbary 30.**

Prawie nową  
kartoflarkę  
ma na sprzedaż.  
**UNRAUH, NOWYDWÓR,**  
telefon 1.

Dnia 4 bm.  
zginęła  
mi jałowica z pasnika. Uczciwy  
znalazca zechce ją oddać za  
wynagrodzeniem.  
**WINCENTY PIĘCZEWSKI,**  
NOWEMIASTO, rzeźnictwo.

**Maj. Bielice**  
poczta Krotoszyny Pomorskie  
ma do oddania

I-sze ODSIEWY ZBÓŻ:

pszenicę Dańkowską

GRANIATKĘ

pszenicę Dańkowską

SELEKCYJNĄ

pszenicę Płaskową

WANGENHEIMA

żyto Wangenheima

żyto Wierzbńskie.

**Wszelkie  
DRUKI**

wykonuje po cenach  
umiarkowanych

**Drukarnia „Drwęca.”**

w Nowemnieście.

**Obwieszczenie.**

Dnia 17 września 1931 o godz. 15 po południu odbędzie się w tutejszym Sądzie Grodzkim w sali Nr. 38

**zebranie radców sierot**

okręgu sądowego w Lidzbarku. Na zebraniu omawiane będą zagadnienia z dziedziny opieki społecznej nad sierotami oraz zadania i cele Urzędów Radców Sierot. Nastąpi też krótki wykład o opiece, kurateli i doradcach przydanych.

Na powyższe zebranie zapraszam PP. Radców Sierot tut. okręgu sądowego jak niemniej Duchowieństwo i przedstawiciele władz administracyjnych oraz Związków i Stowarzyszeń społecznych, trudniących się wspieraniem sierot i ubogich. PP. Radców Sierot upraszam ponadto o przedłożenie na zebraniu listy sierot i pupilów.

Lidzbark, dnia 24 sierpnia 1931.

**Naczelnik Sądu Grodzkiego.**

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10. 9. rb. o godz. 16.30 będę sprzedawał w Biskupcu za gotówkę najwięcej dającemu:  
**120 ctr. pszenicy.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Hannesa.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10. 9. rb. o godz. 17.30 będę sprzedawał w Fitowie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 świnie.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. W. Dutkiewiczowej.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W środę, dnia 9 bm. o godz. 9 przed połud. sprzedawać będę w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

**zbiór pszenicy z 1 i pół morga.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Wróblewskiego.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**

W środę, dnia 9 bm. o godz 10 przed poł. sprzedawać będę w Grodzicznie za gotówkę najwięcej dającemu:

**zbiór jęczmienia z 16 morgów.**

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W środę, dnia 9 bm. o godz. 12 w połud. sprzedawać będę w Ostaszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 krowę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Stasińskiego.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W sobotę, dnia 12. 9. o godz. 14 1931 będę sprzedawał poraz drugi w Gierdzy-Polskiej za gotówkę najwięcej dającemu:

1 aparat radiowy z akom. i głośnikiem, 2 powózki, 1 wirówkę, 1 wylegarkę, 1 sanie wyjazdowe, 35 wzgl. 15 kłaf t o t i f u, 1 śrutownik, 1 siewnik do sztucznych nawozów.

Zbiórka licytantów na majątku p. Boguszewskiego.

Śrutownik i siewnik będzie sprzedawany w Lubawie

u p. Kosechorka o godz. 12.

Banaszak, egzek. Starostwa w Nowemnieście.

**LICYTACJA BAGIEN I ŁĄK**

odbędzie się

**w Białołotach**

w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 10 przed połud.

**IARMARK na bydło i konie**

odbędzie się

**w Nowem Grodzicznie**

w czwartek, dnia 10-go września rb.

**SOLTYS.**

Potrzebna  
służąca

od 17 września r. b.  
**PIASECKA NOWEMIASTO,**  
kościelna 2

Potrzebna  
dziewczyzna lub chłopak

od zaraz  
**MAJĄTEK KLASZTORNY,**  
**GRABOWO.**

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10 września rb. o godz. 11 sprzedawać będę na majątku Rynek za gotówkę najwięcej dającemu:

**7 krow.**

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Matecki, egzekutor Wydz. Pow. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10. IX. rb. o godz. 15 sprzedawać będę na majątku Wasioły za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 krowę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Matecki, egzekutor Wydz. Pow. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W sobotę, dnia 12. IX. rb. o godz. 10 sprzedawać będę w Lipinkach za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 bryczkę czarną parokonną.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Najdrowskiego w Lipinkach.

Matecki, egzekutor Wydz. Pow. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W środę, dnia 9. 9. rb. o godz. 14.30 sprzedawać będę w Nielbarku za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 żniwiarkę i zbiór żyta z 20 morgów.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Jana Raszewskiego.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W środę, dnia 9. 9. rb. o godz. 17 będę sprzedawał w Bratuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 maszynę do masła, parę bron i poljerki**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. W. Lisińskiego.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, 10. 9. rb. o godz. 9-tej, będę sprzedawał w Wawrowicach za gotówkę najwięcej dającemu:

**walnię, 10 ctr. żyta w stómie, 1 grabiarę.**

Ziórka licytantów na podwórzu u p. Jana Rychlika.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**

W czwartek, dnia 10. 9. rb. o godz. 10 będę sprzedawał w Łąkorzu za gotówkę najwięcej dającemu:

**6 ctr. jęczmienia, sanie wyjazdowe i 6 gęsi.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. K. Repki.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10. 9. rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Hermanowie za gotówkę najwięcej dającemu:

**4 krowy, 10 jałowic i 1 drylkę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10. 9. rb. o godz. 12.30 będę s przedawał w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającemu:

**5 sztuk młodocianego bydła, 24 warchlaków, 150 ctr. pszenicy, 20 morgów żyta lub 120 ctr.**

Zbiórka kupców na podwórzu u p. Łukiewskiej.

Muchliński, kom. sądowy z polec. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W środę, dnia 9. 9. rb. o godz. 13-tej będę sprzedawał w Tylicach za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 bryczkę, 2 krowy i jałowicę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. K. Raszkowskiego.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10. 9. rb. o godz. 13.30 będę sprzedawał w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającemu:

**3 jałowice, 2 warchlaki, maszynę do kopania kartofli**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Wład. Żurawskiego.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemnieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

W czwartek, dnia 10. 9. rb. o godz. 15 będę sprzedawał w Kuczwałach za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 manęz i sanie.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. W. Kiepirowskiej.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemnieście.